

# NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166  
Redakcja otwarta od 12-1 i 3-6  
Administracja 10-1 i 4-6  
Prenumerata miesięcznie zł. 4.  
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 66 Rok II.  
**GRODNO**  
sobota 7 marca 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m nakładem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 3 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi spaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłoku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Kino **Saturn** Wielka **Lucjan Albertini** w obra- **Kinematograficzny** Anons: wkrótce Janeczka-sierotka  
sensacja **Zakład** Groteska w 6 dużych akt.

## BŁĄD DRUKARSKI

Jego pochodzenie, złośliwość i nieśmiertelność.

Słowo Wileńskie zamieszcilo pod apowyszym tytułem artykuł Cx. J., który jako nader aktualny przedrukujemy w całości. Artykuł ten dla Grodna jest tem aktualniejszy, że np. N. M. naszego pisma składają się przy zastosowaniu z jednej strony wyjątkowo oszczędnościowego systemu, umożliwiającego egzystencję pisma, z drugiej — z nadludzkim pośpiechem, aby robotą na określony termin wykonać, co absolutnie wyklucza możliwość należytego korygowania. Dzięki temu omyłki zecer-skie trafiają się w naszym piśmie częściej może, niż w innych, składanych w normalnych warunkach.

R e d.

Zecer jest pod pewnym względem przysłowiową Penelopą. Sam niewieczy, tano to, co zrobił wieczorem. Po wydrukowaniu gazety, w przedziśki swojej kaszty rozrzucaczonki, które tworzyły kolumny. Jakże często rzuci mimowoli literkę „r” do przedziśki z samemi „l” lub „t” i t.p. Potem, gdy wieczorem znou w przedziśki swojej kaszty chwytła literki układając niezmiernie szybko wiersz druku, chwyci „l” lub „t” zamiast „r”... i błąd drukarski gotowy.

Albo rękopis okrutnie nieczytelny! Znana jest, przecie historia ze świętej Urszuli i jej „towarzyszkami”. Miało ich być podobno 11.000, które wespół ze św. Urszula śmierć męczeńską poniosły. Tymczasem całą tę rzeszę straszliwą stworzyła omyłka druku. Tekst łaciński brzmiał: „św. Urszula i towarzysza jej Undecimilla”. Zecer, nieprzypuszczając aby istnieć mogło imię tak osobliwe, i mając przed oczami pismo mocno nieczytelne złożył „i towarzyszek jej undecim millia” czyli... jedenaście tysięcy!

A potem istnieją błędy „drukarskie” które są przecenieniami — korekty. Bo niech nikt z niefachowców nie wyobraża sobie że może istnieć pod słońcem zecer tak doskonali aby mając przed oczami nawet druk, nie pismo, był w stanie... nie popełnić najmniejszego błędu! To wykłuzone. Niema też i korektorów idealnych. Sam może autor? Też nie. Autor przedewszystkiem widzi i kontroluje sens — a puścza często niepoprawione najhorrendalniejsze błędy literowe. Konopnicka tak była wrażliwą na błędy drukarskie, że wszystko, co dawała do druku korygowała sama. Posyłała jej, pamiętam dobrze, korekty

z Warszawy do Florencji, do Szwajcarii... I cóż? Wracaly zawsze z wieloma niepoprawionymi błędami — literowemi.

Lecz przypuścmy, że korektor dokazał sztuki i wszystko aż do przecinków, popoprawiał — idealnie! No, to zecer, do którego ręk korekta wróciła, i który wstawiał na miejsce niewłaściwych liter właściwe, przeoczył jedną, drugą, trzecią poprawkę... Nic nie pomogła t. zw. „rewizja” czyli kontrolowanie czy korekta poprawiona. W rewizji też czegoś to — przeoczył nie jest w stanie — przyrodzona ułomność ludzka!

Najfatalniejsza sprawa z poprawianiem błędów robiących przy składaniu na linotypie. Linotyp odlewa mechanicznie cały, w jednej bryle, wiersz druku. Zecer poprawiając błąd w jednym miejscu, popełnia w tym że samym wierszu błąd na innym miejscu. I tak można poprawiać, poprawiać, poprawiać do końca świata... Gdy się fatalność uweźmie, może pozostać jeszcze błąd drukarski po naj-najdoskonalszej korekcie lub rewizji.

W opinji czytającego ogółu każdy błąd zecerski i korektorski idzie, jak amen w paci-rzu, na rachunek autora. To autor taki idjota, że nie wie, jak się pisze Beaumarchais lub nawet honi soit qui mal y pense! A bierze się cytować w oryginale języka, którego nie zna! To autor takie wypisuje brzesensy, że nie zrozumieć nie można!

Gdybyż tylko: bezsensyl „Chochlik drukarski” może takiego spłatać figla, że... że np. podczas wielkiej rewolucji l'abbé Sieyès, za błąd, który mu zecer czy korektor wyrzynał w mowie, co miała bronić jego zasad politycznych — o m. d. że nie dostał się pod giljotynę. Wydruko-

wano mu: j'ai abjuré la Republique zamiast j'ai adjuré. wypartem się Rzeczypospolitej zamiast zaklinałem ją.

Ala wystarczy znaleźć siebie porównaną — w opisie balu — do banil. Miało być „jak lania”. Nawinęło się pod ręką zecera b zamiast t, korektor przeoczył — i już! Może szlak trafić...

Ach gdybyż to p. t. czytająca publiczność miała wyrozumiałość... i znajomość rzeczy! Nie rwałoby sobie włosów tyłu piszących.

Lecz może to tylko w gorączkowym pośpiechu, przy nocnej pracy, są błędy nieuniknione — w gazecie? Złudzenie. Podobno nie istnieje na świecie książka bez żadnego, bez najmniejszego wydrukowanego błędu. Dwaj Anglicy założyli się o grubą sumę, że jeden z nich wyda broszurę — broszurę, nie książkę — bez żadnej omyłki drukarskiej. Wydał. I wygrał. I... musiał zwrócić pieniądze. Nie spostrzeżono, przy pierwszym b.aniu, błędu — w tytule!

Potrafi jednak błąd drukarski, rzadko co prawda, ale oddać i niezmierną autorowi usługę. Klasycznym tego przykładem jest pizetyczny i słynny frazes w elegji Malherbe'a na śmierć młodzieńczej córki przyjaciela. Malherbe napisał ordyuarnie:

Et Rosette a vécu ce que vivent les roses:  
L'espace d'un matin.

Rękopis był nieczytelny. zecer złożył:

Et rose elle a vécu ce que vivent les roses:  
L'espace d'un matin.

— wręcz uniesmiertelniając Malherbe'a tym genialnym zarotem. Nie poszczęściło się tak, o nie!

piszącemu te słowa. Przed laty w „Kurjerze Warszawskim”, w patetycznym sonecie, złożył zecer zamiast: „O wy szemierzel” etc. O, wy... szerszenie! Piszący te słowa przeżył jak zresztą widać, nawet coś tak okropnego. Wygasł ból; lecz pamięć o czemś podobnym do końca życia nie wygaśnie.

Błędy w druku, errata, to cała ogromna rodzina. Pod każdą szerokością geograficzną są jednako irytujące — albo śmieszne. Posiadają też i swoich protoplastów.

Najstarszy błąd drukarski, sędziwy praszczur wszystkich błędów drukarskich, siedzi w wielkiej księdze in quarto drukowanej w Moguncji, w 1457 ym roku przez mistrzów ówczesnych kunsztu drukarskiego Jana Fusta i Piotra Schöfpera. Jest to słynny „Psalterz Mogunccki”. I tam, w tem słynnym, monumentalnym — na ówczesne czasy — dziele wydrukowanym na którejś stronie, na pryncypalnym miejscu *psalorum* zamiast *psalorum*. I — nie poprawiono!

W paryskim, z roku 1549-go „Nowym Testamentie”, w przedmowie Estienne'a jest błąd zecerski (*plures* zamiast *plures*) po którym bibliofile poznają... dobrą edycję. Edycję... bez owego błędu drukarskiego nie w oczach ich niewarte. Okazuje się przeto, że błąd zecerski może być nawet... drugocennym klejnotem!

Dajmy na to, że co do tego ostatecznego szczegółu, to mogą być różne zdania. Natomiast faktem jest niezaprzeczalnym i nie do obalenia, że błąd drukarski jest — nieśmiertelny. Tej właściwości niemu i nikt nie odbierze. Dopóki istnieć będzie druk, istnieć też będzie, i trapić zarówno piszących jak czytelników, — błąd drukarski.

Czytacie „Nadnieński Kurjer Polski”

Składacie ofiary na l. O. p. P.

**Pomoc rolna**

T-wo Rolnicze w Grodnie powiatowy otrzymało po 50000 złotych pożyczki zwrotnej na jeden do podziału pomiędzy rolników celem zapomogi na zakup zboża do siewów wiosennych.

Oczywiście suma ta jest kroplą w morzu ogólnych potrzeb, szczególnie dla większej własności ta bowiem jest doszalenie prawie ogolona z ziarna jarego i kwentja wiosennych zasiewów przedstawia się jako tragedia pod wielkim znakiem zapytania, o czem gorąco dysputowano na jednym z posiedzeń Tow. rolniczego przed kilku tygodniami. Wtedy to jako środek ratunkowy wysunęto koncepcję zwrócenia się do odnośnych władz z żądaniem wezwania w zatrważający stan spichlerzów obywatelskich, z których wygląda tegoroczna tragedia naszych pól, a w związku z nią tragedia drożyzny i głodu. Oczywiście suma ta jakkolwiek niewystarczająca na istotne potrzeby rolnictwa, jednak w myśl przysłowia „lepszy rydz jak nic” przyjęta i odpowiednio wykorzystana zostanie na zakup ziarna nie w takiej ilości jaką wysiać by należało w tej jednak jaka zapewni zabezpieczenie inwentarza robozezo i najkonieczniejszych potrzeb lokalnych danego warsztatu pracy. Gospodarstwa włościańskie przedstawiają się znacznie mniej tragicznie i tam o kryzysie słownym przeważnie nie ma mowy, przeto suma 50 tys. zł. jest względnie poważną zapomogą.

**Z Sądu**

**Odjęty bandytyzmu**

Dnia 27 lutego r. b. w Sądzie Okręgowym w Grodnie została rozpoznana sprawa o głośnym szeregu napadów bandyckich, dokonanych w 1922 r. na Kujawów, Bibilo i innych. Kwota nagromadzonego mienia przewyższała 10000 dolarów. Oskarżonymi za napady bandyckie z art. 589 cz. II pp. 4, 5, 6 k. k. byli Dawid Bekier, Adam Głowacki i Józef Dragun.

Sąd sądową wypełniło dużo ciekawych poznawanie szczegółów sprawy, gdyż część bandy w 1922 r. w ilości trzech osób wyrokami Sądu doraźnego została skazana na rozstrzelanie.

Wyrok wykonano w Wołkowysku na osobach dwóch Urbanowiczów i Jankowskiego.

Skład Sądu: Przewodniczący Sąd Matusiewicz, asesorowie: sędziowie Komar i Kaszubski. Oskarżał prokurator Kurab - Korabiewicz, bronił oskarżonych adw. Piętkiewicz, Świadek stawilo się ze strony oskarżenia 20 u; ze strony obrony 6 u.

Po zakończeniu dochodzenia sądowego prokurator Karab-Korabiewicz wygłosił pełną treści mowę o niebezpieczeństwie bandytyzmu, nalegając na surowy wymiar kary.

Z tego samego założenia a mianowicie niebezpieczeństwa bandytyzmu wychodził również obrońca oskarżonych wymownie jednak usiłując udowodnić brak podstaw oskarżenia w tym wypadku.

Sąd po krótkiej naradzie wyniósł wyrok utwierdzający wszystkich trzech oskarżonych.

**Dr. med. H. BRYZMAN**  
choroby skórne i wenerycz.  
Leczenie lampą kwarcową  
Przyjmuje od 9-10 i od 4-7  
Grodno, ul. Hoowera 2. Tel. 202

**Sprawozdanie**

z balu, urządzonego przez Oddział Polskiego Białego Krzyża w Grodnie w dniu 14 lutego b. r.

**D o c h ó d:**

Ofiary zamiesz. biletów	
Wojscia na bal	1044 00
Z biletu własnego	804 88
10% dochodu z bufetu	
Domu Oficera	69 28
<b>R a z e m</b>	<b>1417 66</b>

**R o z c h ó d:**

Przybory kofijonowe	100 42
Urządzenie bufetu (kawa, herbata, cukier, serwetki i napoje)	110 01
Zaproszenia	90 90
Kolacja dla orkiestry	87 00
<b>R a z e m</b>	<b>378 33</b>

**Zestawienie:**

Dochód	1417 66
Rozchód	378 33
<b>Czysty zysk</b>	<b>1039 33</b>

Zarząd i przewodniczący sekcji kulturalno-rozrywkowo-finansowej niniejszym ma zaszczyt podziękować: Radzie Nadzorczej Domu Oficera za bezpłatne udzielenie sali, Dowódcom i Korpusowi Oficerskiemu 76 i 81 p. p. za bezpłatne danie orkiestry na bal, paniom gospodyniom za ofiarowanie i przygotowanie własnymi rękami potraw i ciast do bufetu oraz wszystkim gościom, którzy zaszczytli bal swą obecnością, a także prasie miejscowej za bezpłatne wzmianki i reklamy.

(-) L. Bielawski  
Prezes Oddziału P. B. K.  
(-) A. Zaboklicki  
Przewodniczący Sekcji.  
(-) St. Szymanowicz-Szymański  
Kasjer

**Nowe książki**

Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły następujące nowe wydawnictwa:

— d'Abancourt-Holena „Kraków i okolice”, przewodnik, z 49 ilustr. w tekście i mapką. Przewodnik niniejszy zawiera krótką historję miasta, rozdział, o stylach zabytków Krakowa, wiadomości o uroczystościach, zwyczajach i obchodach krakowskich, wreszcie informacje, dotyczące samego zwiedzenia, wraz z alfabetycznym wykazem rzeczowym, spisem ulic, ilustracją i mapką orientacyjną. Pewne zmiany, jakie a. uorka przeprowadziła w ogólnie przyjętym sposobie układania przewodnika, wpływają korzystnie na jego wartość praktyczną.

**M a g a z y n**  
**A. Turjańskiego**  
ul. Dominikańska 7. I piętro  
telefon 294  
poleca na sezon wiosenny  
ubrania męskie i damskie  
na dogodnych warunkach i  
po cenach umiarkowanych.  
Od 2 marca wielki wybór  
palt gumowych.

**Korepetycji języków**  
Laciny, francuzkiego i niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych udziela: Kraczkiewicz, Pułkowska 28.

**Jest to obowiązkiem**

**k a ż d e g o**  
Nabyć taką wyprawę dla swej rodziny gdyż z powodu likwidacyjnej wyprzedaży towarów sprzedajemy taniej o 60 procent a nie o 50, o czem każdy się przekona otrzymawszy próbną paczkę która składa się z 40 sztukek towaru za 45 złotych.  
a mianowicie: 3 metry „Melansu” na codziennę męskie ubranie, towar ten jest nie do zdarcia w noszeniu, 4 metry ładnego batystu na damską leśnią suknię, 3 metry dobrego kolorowego płótna najmęską koszulę, 2 metry białego płótna na damską koszulę, 2 metry dobrego płótna na fartuch, 2 ręczniki serwetowe, ładna chusteczka na głowę, 4 par ponozoch, 4 par skarpetek, 12 chusteczek do nosa i 12 szpilek nici do szycia. To wszystko razem wyłącznie w dobrym gatunku, po otrzymaniu listownego zamówienia (nawet bez zadatku) wysyłamy każdemu z a z a l i c e n k ą p o c z t o w ą tylko za 45 zł.  
Uwaga: Taką za wyprawę z 40 sztukek w wyższym gatunku z czysto wełnianym angielskim kordem na szereg męskie ubranie, albo na piasecz wysyłamy za 55 zł. Również wysyłamy: Płótna białe lub donosiowe w najlepszych gatunkach na bieliznę i poszwy. Cena za metr 1,30 gr. 1,55 gr. 1,55 gr.  
ZAPAL różowy na wyspy cena za metr 1,80 gr. i 1,75 gr.  
ZAPAL czerwony na wyspy cena za metr 2,75 gr. i 3,25 gr.  
ZEFIRY na koszule i dyńka na kalesony za metr 1,50 gr. i 1,75 gr.  
CAJGI dubeltowe, najmocniejszy towar na codzienne ubranie do roboty cena za metr 2,75 gr., 3,50 i 4,25 gr.  
Zamówienia prosimy adresować: Skład Fabryczny M. BRVL Łódź Piotrkowska Nr. 56.

W gabinecie lekarsko-dentystycznym i pracowni zębów sztucznych.  
**P. i J. Hellerów**  
ul. Brygidzka № 11  
wykonywa się wszelkie roboty z zupełną gwarancją po cenie nader niskiej.  
Plombowanie 1 zł. 50 gr., usunięcie 1 zł. korony złote po 8 zł.

**Czeladnik krajecki**

męski na duże szuki odpowiedni, potrzebny natychmiast.  
Pracownia Alojzego Matejki Saperna №

**Otomane kupię**

używaną niedrogo. Oferty sub „Zaraz” prz. jmuje redakcja.

**Lekcji muzyki**

udziela b. tanio. Wiadomość w redakcji „Nadnemeńskiego Kurjera”.

**Pianino**

potrzebne w dobrym stanie do kupna lub wynajęcia.

**Czytajcie „Nadnemeński Kurjer Polski”**

**Baczność! Dokąd pójść??**  
Codziennie od 6-ej p. p. do 11-ej wiecz.  
**KONCIE RT**  
w wykonaniu artystycznego duetu  
skrzypiec i pianina  
w CUKIERNI  
**St. MALESZY**  
Ceny zwykłe.  
Na rendez-vous „do MALESZY”

**OD ADMINISTRACJI**  
Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. marzec i zaległych.

**Rozkład jazdy pociągów**

Grodno — Wołkowysk	Nr 253/254	przybycie 13.08	odejście 13.08
Zemgale — Warsz. Gl.	702 pos.	1.09	1.17
Wilno — Warsz. Wil.	712	4.30	4.45
Warsz. Gl. — Zemgale	701	4.38	4.48
Warsz. Wil. — Suwałki	731/734	6.02	6.37
Warsz. Wil. — Wilno	711	7.05	7.20
Warsz. Wil. — Zemgale	713	14.51	15.01
Zemgale — Warsz. Wil.	714	15.02	15.12
Suwałki — Warsz. Wil.	732/734	23.13	23.48
Grodno — Jezioro			6.50
Jezioro — Grodno		17.45	
Grodno — Suwałki	261/268		17.55
Suwałki — Grodno	262/267	11.55	

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób w atłych i anemicznych, poleca się znany od lat wielu **JECOROL** A. BUKOWSKIEGO  
Magistra Registr. M. Z. P. № 214.  
Laboratorium chemiczne Apteka, Warszawa, Marszałkowska 54, tel. 13-19  
Sprzedaż w aptekach i skl. aptecz. Wystrzegaj się naśladowictwa.  
Uwaga: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatzone w czerwony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trójkąt ze statywą.